

Program domowej nauki i zabawy Punktu Przedszkolnego Lisa Rudostawa



29 MARCA-2 KWIETNIA - CZWARTEK

1. DBAMY O ROZWÓJ UMYSŁOWY

Praca z tekstem - rodzicu, przeczytaj dziecku utwór „Bajka o konikach z karuzeli” W. Chotomskiej, a następnie sprawdź zrozumienie tekstu, korzystając z propozycji pytań do utworu.

Pewnego dnia na smutną podmiejską łąkę, na łąkę, która już od dawna nie widziała koni, przyjechało wesołe miasteczko i łąka od razu poweselała, bo na środku wesołego miasteczka zakręciła się karuzela z siedmioma drewnianymi konikami.

– Proszę wsiadać! – wołał właściciel i trząsał batem.
– Proszę wsiadać, bo zaraz ruszamy w podróż. – mówił, wtykając dzieciom do rąk różowe bilety. I jak z rękawa sywał wierszykami:
– Proszę wsiadać na konika, bo już konik nóżką fika. Od ogona aż do grzywy każdy konik jest jak żywy. Od ogona aż do pęcín każdy się potrafi kręcić! Tak właśnie wołał i wcale nie podejrzewał, że jego malowane, drewniane konie umieją się kręcić nie tylko dookoła karuzeli, lecz potrafią coś znacznie trudniejszego – że każdy z nich umie się zmienić z konia drewnianego w konia prawdziwego. Jeden w kowbojskiego, drugi w cyrkowego, trzeci w ułańskiego. Ale zmieniały się tak dopiero wtedy, kiedy poczuły na grzbiecie właściwego jeźdźcy. Bo kiedy na konia, który umie się zmieniać w konia kowbojskiego, zamiast kowboja wsiadł na przykład ułan – nic z tego nie wychodziło. Koń przez cały czas podróży dookoła karuzeli był tylko zwyczajnym drewnianym koniem z karuzeli, a siedzący na jego grzbiecie jeździec – zwyczajnym chłopcem, który za dwa złote kupił sobie bilet na karuzelę. Oczywiście, dzieci kupujące bilety wcale o tym z początku nie wiedziały – bo skąd miały wiedzieć? – ale potem się dowiedziały i zaczęły próbować. Sprawa była trudna i za pierwszym razem prawie nikomu nie udawało się trafić na właściwego konia, ale jak ktoś miał cierpliwość i nie rezygnował, tylko bardzo długo próbował, to w końcu przychodziła taka chwila, kiedy karuzela zniknęła z oczu, wesołe miasteczko rozplynęło się w kolorowej mgłę i zaczynały się dziać takie rzeczy, jakie zdarzają się tylko w piosenkach. Malowane konie rżały i cwałowały, jeźdźcy wołali: Wiśta! I Wio! A z wielkiego i bardzo głośnego głośnika leciała piosenka o siedmiu konikach: Pierwszy koń z kowbojem wyruszył na prerię, razem wyprawiali przeróżne brewerie. Z wiatrem się ścigali w czasie nocnej jazdy, łapali na lasso księżyc, wiatr i gwiazdy. Drugi koń – dżokeja niósł na swoim grzbiecie, pobiegł na wyścigi, pierwszy był na mecie. Wszystkie inne konie pozostawił w tyle i nawet najszybsze wyprzedził o milę. Trzeci koń z rycerzem ruszył na turnieje przez lasy, przez góry i przez dzikie knieje. Wszystkich zwyciężali, nikt im rady nie dał, a rycerz się cieszył: – To jest koń na medal! Czwarty – z wołyżerką, piękną jak marzenie, tańczył bardzo ładnie w cyrku na arenie. Zaczął krakowiakiem, a zakończył twistem – dwieście kostek cukru dostał za ten występ. Piąty koń wśród Indian i wigwamów mieszkał, jeździł z Wielkim Wodzem po indiańskich ścieżkach. A kiedy z wojennej wyprawy wracali, to



fajkę pokoju przy ognisku palił. Na szóstego konia wsiadł ułan wąsaty i wszystkie dziewczyny rzucały im kwiaty. Kwiat za kwiatem leciał prosto do ułana, a ułański konik jadł je zamiast siana. A ten siódmy konik zmienił się w żrebaka – cały dzień po łące razem z dziećmi skakał. A gdy dzieci poszły spać po Dobranocy, to ten siódmy konik śnił się dzieciom w nocy...

Rozmowa na temat utworu - propozycje pytań:

- Co stało się na środku wesołego miasteczka?
- Ile koników było na karuzeli?
- Kto mógł jeździć na pierwszym koniku?
- Kto mógł jeździć na drugim?
- Czy to mogło wydarzyć się naprawdę?
- Dlaczego ludzie hodują konie?
- Jak nazywa się tata-koń, jak mama-koń, a jak ich dziecko?

2. DBAMY O ROZWÓJ MANUALNO-UMYSŁOWY

Praca plastyczno-techniczna

„Papierowa farma”

Potrzebne będą:

- 2 długie spinacze (klamerki) do bielizny,
- kartka (najlepiej z bloku technicznego),
- kredki lub farby plakatowe,
- nożyczki.



Wykonanie zwierzątek z papieru:

- rysujemy kształt zwierzątka bez nóg i kolorujemy,
- wycinamy gotowy tułów,
- w miejsce nóg wpinamy spinacze.

Czas na zabawę w ogród zoologiczny lub farmę!

3. DBAMY O UMUZYKALNIANIE

Zabawa słuchowa, polegająca na różnicowaniu rytmu wystukiwanego przez rodzica i odtwarzaniu go za pomocą klaskania.

„Jadą konie”



Rodzic wyklaskuje rytm, a dziecko stara się po nim powtórzyć:

0 (jedno klaśnięcie)

00 (dwa klaśnięcia - jedno po drugim)

000 (trzy klaśnięcia - jedno po drugim)

0 00 (klaśnięcie, sekunda przerwy, dwa klaśnięcia)

00 00 (dwa klaśnięcia, sekunda przerwy, dwa klaśnięcia)

0 000 (jedno klaśnięcie, sekunda przerwy, trzy klaśnięcia)

00000 (pięć klaśnień - jedno po drugim)